

Jan Załęski

Działalność niegodziwca i zwycięstwo nad Nim Chrystusa w 2 Tes 2,8-12

Studia Theologica Varsaviensia 44/2, 37-54

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN ZAŁĘSKI

**DZIAŁALNOŚĆ NIEGODZIWCIA I ZWYCIĘSTWO
NAD NIM CHRYSYTA W 2 TES 2,8-12**

Temat eschatologii dominuje wyraźnie w 2 rozdziale 2 Tes, ale zaznaczony jest także już w 1 rozdziale tego Listu (1,5-10)¹. Przypomnijmy, że w 2 Tes 2 najpierw autor zapowiada znaki poprzedzające paruzję Chrystusa (odstępstwo od wiary i pojawienie się człowieka nieprawości – ww. 3-4), a potem wskazuje na bezosobową moc powstrzymującą przyjście Chrystusa (ww. 6-7). Po szczegółowe analizy tych tekstów i wyciągnięte z nich wnioski odsyłam zainteresowanych czytelników do moich dwóch artykułów wspomnianych w pierwszym przypisie. To samo dotyczy autorstwa interesującego nas tu listu. W tym ostatnim przypadku chodzi głównie o pierwszy artykuł podany w pierwszym przypisie. Wypada najpierw zbadać związek tego fragmentu z kontekstem (1), a potem poddać szczegółowej analizie najpierw 2 Tes 2,8 (2), a potem osobno przeprowadzić egzegezę 2,9-12 (3). Pobieżne spojrzenie na nasz tekst może wskazywać na brak konsekwencji w rozumowaniu natchnionego autora, który wspomina najpierw o unicestwieniu wspomnianego w tytule niegodziwca, a dopiero później o przejawach jego działalności. Spróbujemy ustosunkować się także do tego problemu.

1. POWIĄZANIE Z KONTEKSTEM

Jeżeli zgodzimy się z niektórymi uczonymi, że cały rozdział 2 naszego listu prezentuje strukturę koncentryczną, to wniosek jest

¹ Zob. np. T. D. Still, *Eschatology in the Thessalonians Letters*, RevExp 96,2 (1999), s. 200-202. Na temat eschatologii 2 rozdziału 2 Tes zob. dwa moje artykuły: *Znaki poprzedzające paruzję Chrystusa według 2 Tes 2,3-4*, w: „*Bóg jest miłością*” (IJ 4,16). Studia dla Księdza Profesora Józefa Kudasiwicza w 80. rocznicę urodzin, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 441-463, oraz *Powstrzymująca moc i tajemnica nieprawości w 2 Tes 2,6-7*, który ukaże się w 2006 r. w Księdze Pamiątkowej dla zmarłego Ks. Prof. A. Duraka (red. J. Nowak).

oczywisty, że także aktualnie analizowane wiersze tegoż rozdziału są ściśle powiązane z kontekstem, zwłaszcza poprzedzającym. Przypomnijmy więc w skrócie ową strukturę koncentryczną, która widoczna jest zarówno w terminologii, jak i treści:

A Ostrzeżenie (2,1-3a)

B Apostazja (2,3b)

C Człowiek nieprawości (2,3c-4)

D Powstrzymujący (2,5-7)

C' Pojawienie się niegodziwca i jego unicestwienie (2,8-9)

B' Błędna droga niewierzących (2,10-12)

A' Dziękczynienie i zachęta (2,13-15)².

Nie podlega dyskusji, że temat zapoczątkowany w 2 Tes 2,3b-4, znajduje swoją kontynuację w 2 Tes 2,8-12. Już bowiem w pierwszych wierszach tego rozdziału przestrzega autor adresatów listu, by nie dali się łatwo zwieść w sprawie powtórnego przyjścia Jezusa. Zanim to nastąpi, pojawiają się pewne znaki, wśród których autor zapowiada pojawienie się człowieka grzechu (2 Tes 2,2-4). Podobna myśl pojawia się także w 2 Tes 2,8, który ponownie mówi o ukazaniu się niegodziwca. Jeszcze wyraźniej można dostrzec wspomnianą kontynuację w tekście greckim, gdzie na określenie owego niegodziwca najpierw używa natchniony autor określenia *ho anthrōpos tes anomias*, *ho hyios tōs apōleias* (2 Tes 2,3), a w naszym wierszu (2,8) określa go podobnym terminem „*ho anomos*”. Dalsze powiązania widać w zastosowaniu tego samego czasownika *apokalyptō* (2 Tes 2,4.6 i 2,8), w każdym przypadku w stronie biernej. Mamy też do czynienia z podobnymi rzeczownikami zaraz na początku drugiego rozdziału i w dalszym jego fragmencie: *parousia* (2 Tes 2,1 i 2,8.9), *pneuma* (2 Tes 2,2 i 2,8) oraz *kyrios* w odniesieniu do Jezusa (2 Tes 2,1 i 2,8). I wreszcie rozpoczynająca w. 8 partykuła *kai*

² C. E. Powell, *The Identity of the Restrainer in 2 Thessalonians 2,6-7*, BS 154,165 (1997), s. 322. Bardzo zbliżoną do tej struktury koncentrycznej zaproponował wspomniany tu C. E. Powell, tamże. Różnica dotyczy jedynie przesunięcia w. 5 do głównej części chiazmu (D), podczas gdy Powell umieścił go także w p. C. Podobną strukturę zaproponował też M. J. J. Menken, *The Structure of Second Thessalonians*, w: *The Thessalonians Correspondence* (red. R. F. Collins), Leuven 1990, s. 376, który włączył tylko ww. 13-14, a nie 13-15, do A' oraz w. 9 połączył z B' zamiast z C'; broni też włączenia w. 5 do C i D. Bardzo wyraźnie podkreśla Menken, że 2 Tes 2,6-7 stanowi centralną część 2 Tes, z czego wynika, że mamy tu najważniejszą naukę tego listu (art. cyt., s. 381). Podobną strukturę naszego tekstu zaproponował też C. H. Giblin, *The Threat to Faith: An Exegetical and Theological Re-examination of 2 Thessalonians 2*, Roma 1967, s. 110, aczkolwiek nieco bardziej skomplikowany podział zastosował do ww. 3b-10;

tote (i wówczas) nawiązuje do partykuły *kai nyn...kairô* w 2,6. Z jednej więc strony mamy wyraźnie do czynienia z nawiązaniem do myśli wyrażonej przez autora w 2 Tes 2,3-4, jak gdyby przerwanej w 2 Tes 2,5-7, z drugiej jednak strony wspomniana przed chwilą partykuła czasowa *kai tote* wskazuje na przejście od czasu obecnego, z czym mamy do czynienia w 2 Tes 2,6, do czasu przyszłego w 2,8. Słusznie można więc powiedzieć, że *kai tote* nawiązuje do tego, co ją bezpośrednio poprzedza³. Także kontekst bezpośrednio następujący podejmuje problematykę eschatologiczną (2 Tes 2,13nn), choć widoczną bardziej w treści niż terminologii.

2. POKONANIE NIEGODZIWCĄ (2 TES 2,8)

Zacznijmy naszą analizę od przypomnienia opinii L.J. Lietarerta Peerboltego, według którego 2 Tes 2,8 robi wrażenie nieco obco brzmiącego tekstu w kontekście 2 Tes 2,1-12, w którym nie ma jakiegokolwiek opisu Chrystusa; jedyнкą wzmianką o Nim jest właśnie w. 8, zgodnie z którym niegodziwiec zostanie zniszczony w dniu paruzji Jezusa. Co więcej, po wstępie w 2 Tes 2,1 należałoby się spodziewać – zdaniem przed chwilą wspomnianego autora – opisu paruzji Chrystusa i ponownego połączenia wierzących z Chrystusem, a tymczasem o tym ostatnim elemencie nie ma w ogóle mowy w 2 Tes 2, a paruzja jest wspomniana tylko niejako okazjonalnie przy opowiadaniu o zniszczeniu niegodziwca. Nasz autor wyprowadza z tego wnioski, że zupełne pominięcie wzmianki o zgromadzeniu wierzących wokół Chrystusa w 2 Tes 2,2-12, mimo wzmianki o tym w 2 Tes 2,1, może wskazywać na zaczerpnięcie tego motywu z 1 Tes 4,13-18, gdzie ten element pojawia się bardzo wyraźnie.

Kolejny element krytyczny podjęty przez Peerboltego to niesłuszne określanie przez wielu uczonych niegodziwca antychrystem. Otóż, jak twierdzi dalej tenże autor, czynności niegodziwca

³ S. Léglise, *Les Épîtres de Paul aux Thessaloniens* (Lectio Divina, Commentaires 7), Paris 1999, s. 399; P-G. Müller, *Der Erste und Zweite Brief an die Thessaloniker* (Regensburger Neues Testament), Regensburg 2001, s. 272n; E. J. Richard, *First and Second Thessalonians* (Sacea Pagina 11), Collegeville 1995, s. 331; B. Rigaux, *Saint Paul. Les Épîtres aux Thessaloniens*, Paris 1956, s. 671. Odmienne zdania jest jedynie J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie*. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz IX (Pismo Św. w 12 tomach), Poznań-Warszawa 1979, s. 226, według którego natchniony autor podejmuje w 2 Tes 2,8 *jakby od nowa myśl o pojawieniu się człowieka nieprawości*.

w tym fragmencie nie dotyczą Chrystusa, lecz są skierowane przeciwko Bogu; należałoby więc raczej mówić o anty-Bogu. Powodem, dla którego natchniony autor tak niewiele mówi o eschatologicznej roli Chrystusa, jest – według Peerbolta – brak zainteresowania tym tematem. Głównym przedmiotem zainteresowania autora listu nie było to, co wydarzy się w dniu paruzji, lecz określenie daty Jego przyjścia. Ponieważ moment paruzji Chrystusa wydawał się dość odległy, dlatego autor listu skoncentrował się na wydarzeniach poprzedzających paruzję, a nie na samym momencie Jego przyjścia⁴.

Wbrew temu, co sugeruje Peerbolte, w. 8 jest wkomponowany dobrze w całość fragmentu 2 Tes 2,1-12, o czym była mowa nieco wcześniej. Trudno też zgodzić się, że nie ma w naszym fragmencie mowy o Chrystusie. Już w 2 Tes 2,1, a potem w 2,8, o czym więcej będzie przy szczegółowej analizie, autor listu odwołuje się do Chrystusa. Wypada natomiast zgodzić się z przed chwilą wspomnianym autorem, że w całym liście nie występuje określenie *antychryst* ani w odniesieniu do Chrystusa, ani w stosunku do Boga (tego rodzaju określenie występuje w 1 i 2 Liście Jana).

Czytając uważnie interesujący nas w tej chwili werset, z jednej strony dostrzegamy kontynuację tego, o czym była mowa we wcześniejszym kontekście, z drugiej zaś pewne modyfikacje wprowadzone przez autora natchnionego do w. 8. Pierwsza z nich dotyczy wyrażenia *kai tote* na początku zdania, które, oprócz nawiązania do wcześniejszego wyrażenia *kai nyn* (2,6), wskazuje na czasowe konsekwencje. Otóż zaraz po ustąpieniu miejsca tego czy czego, kto lub co powstrzymuje pojawienie się człowieka nieprawości (2 Tes 2,7), objawi się ów niegodziwiec, nazwany tu *anomos* (2 Tes 2,8a). Druga zmiana dotyczy wprowadzenia futurum indykatiwu (2,8a) w miejsce aorystu koniunktiwu w 2,7, a więc w wierszu bezpośrednio poprzedzającym analizowany aktualnie tekst. Jak się wydaje, natchniony autor chciał w ten sposób podkreślić pojawienie się w przyszłości apokaliptycznej figury, a tym samym zwrócić uwagę na kontrast między przekonaniem wierzących o już dokonanej paruzji a rzeczywistym przyjściem Jezusa dopiero w przyszłości. I wreszcie trzecia modyfikacja dotyczy wprowadzenia tytułu *ano-*

⁴ L. J. Lietaert Peerbolte, *The Antecedents of Antichrist. A Traditio-historical Study of the Earliest Christian Views on Eschatological Opponents*, Leiden 1995, s. 85n, w tym także uw. 1 na s. 86.

mos (niegodziwiec) w naszym wierszu w miejsce wyrażenia *ho anthrôpos tôs anomias* (człowiek nieprawości) w 2 Tes 2,3, co może oznaczać tylko stylistyczną korektę, ale może też wskazywać, że ostatnie wyrażenie jest odbiciem semickiego myślenia, a pierwsze wyraża hellenistyczny sposób zastosowania przymiotnika w celu opisanego osoby.

Nawet jeżeli zgodzimy się z twierdzeniem, że źródła dla drugiego rozdziału 2 Tes należy szukać w semickiej tradycji, to – jak słusznie zauważa dalej E.J. Richard w swoim komentarzu – nie można odmówić autorowi tego listu zdolności do korzystania ze zhellenizowanych form, czego przykładem może być nasz w. 2,8. W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że termin *anomos* występuje dwukrotnie w 17 PsSal (17,11.18), najpierw na określenie rzymskiego dowódcy Pompejusza, a potem jego armii. Wprawdzie nie jest łatwo rozstrzygnąć, czy ten termin należy odnieść do tych ludzi jako pogan, czy raczej jako złoczyńców (por. PsSal 17,8), ale kontekst i ogólne zastosowanie tego przymiotnika przemawia chyba za odniesieniem go do tych ostatnich, na co wskazuje ponadto PsSal 2, gdzie również Pompejusz jest przedstawiany jako apokaliptyczny niegodziwiec czy figura zła⁵.

Zamiast spodziewanego opisu działalności owego niegodziwca, natchniony autor pokazuje jego zniszczenie przez Pana Jezusa. Czyni to w dwóch zdaniach paralelnych, z których pierwsze zaczyna się od zaimka względnego *hon* (którego). Paralelizm tych dwóch zdań podrzędnych polega także na tym, że mamy w nich dwa niemal synonimiczne czasowniki (anelei w 2,8b i katargêsei w 2,8c), z którymi łączą się dopełnienia w datiwie (tô pneumatî w 2,8b i tô epiphancia w 2,8c) w znaczeniu instrumentalnym. Inaczej mówiąc, ich konstrukcja jest jednakowa⁶. Najpierw jednak nie można nie zauważyć nietatwego do rozstrzygnięcia problemu z zakresu krytyki tekstu w początkowym wyrażeniu 2 Tes 2b *ho kyrios [Jêsous]}*. Otóż problemem jest zaznaczone w kwadratowych nawiasach imię *Jesous*. W większości świadectw występuje to imię (Aleph, A, D*, L, P,

⁵ E. J. Richard, dz. cyt., s. 331n. Por. PsSal 17,1: *Ogolocil bezbożny naszą ziemię, zgladzo no młodzieńca i starca wraz z ich dziećmi*; PsSal 17,18: *Po całej ziemi rozproszyli się z powodu bezbożnych...*; PsSal 17,8: *Według grzechów ich odpłacisz im, Boże, niech stanie się z nimi według ich czynów*, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, opr. i wstępy R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 125 i 112-114 (te ostatnie strony dotyczą PsSal 2).

⁶ S. Léga sse, dz. cyt., s. 400; por. także E. J. Richard, dz. cyt., s. 332.

Psi, kilka minuskułów, przekładów starożytnych i wielu Ojców Kościoła). Brakuje go jednak wprawdzie w mniejszej ilości odpisów, ale za to niektóre z nich należy zaliczyć do ważnych świadków tekstu (B, D², K, kilka minuskułów i inne). Wprawdzie jedna z zasad krytyki tekstu przypomina, że tekst krótszy nosi znamiona tekstu pierwotnego, w tym przypadku byłby to tekst bez imienia Jezus, czyli tylko *Pan*, ale większość współczesnych komentatorów naszego tekstu i wydawców przyjmuje jednak wyrażenie *kyrios Jesus*, choć imię Jezus umieszcza w kwadratowych nawiasach⁷.

Najlepiej chyba podsumował dyskusję na temat wyrażenia *kyrios Jêsous* B.M. Metzger, pokazując zarazem, jak trudno w tym przypadku o jednoznaczną decyzję. Oto jego słowa: *It is difficult to decide whether the word is in addition introduced by pious scribes (vg^{mss} read Jêsous Christos), or was omitted either accidentally or intentionally (to bring the quotation more nearly into accord with Is 11,4). In order to represent the balance of probabilities the Committee decided to retain the word, but to enclose it within square brackets*⁸. Niektórzy komentatorzy i Nestle-Aland sugerują jeszcze wariant w odniesieniu do czasownika *anelei* w 2,8b. Niektóre odpisy (Aleph, D*, F, G, dwa minuskuły i kilka innych) proponują w tym miejscu formę optatiwu naszego czasownika (*aneloi*), inne z kolei *analôsei* (D², Psi, 1881 i kilka innych). Najlepiej jest jednak udokumentowany *textus receptus* (A, B, P, wiele minuskułów, kilka innych i łacińskie tłumaczenia)⁹. Pozostaje przyjąć w obydwu przypadkach *textus receptus*.

Po uzgodnieniu tekstu świętego w miarę pewnego, wypada przejść do dalszej analizy interesującego nas wersetu, z którego dalszego ciągu wynika, że Pan Jezus zgładzi owego niegodziwca tchnieniem ust swoich (*anelei tô pneumatî tou stomatos autou*). Nie ma wątpliwości, że mamy do czynienia z czynnością przyszłą

⁷ E. J. Richard, dz. cyt., s. 332; *I am inclined to follow the stronger textual evidence for the longer text*; P-G. Müller, dz. cyt., s. 273; B. Rigaux, dz. cyt., s. 671 i J. Stępień, dz. cyt., s. 226, nie wchodząc w szczegóły, w tłumaczeniu tekstu podają *Pan Jezus*.

⁸ B. M. Metzger, *A Textual Commentary on the Greek New Testament*, Stuttgart 2000², s. 568; por. także: *The Greek New Testament*, Stuttgart 1994² i *Novum Testamentum graece et latinae Nestle-Alanda*, Stuttgart 1994³, które podają imię Jezus w kwadratowych nawiasach. O wahaniach krytyków tekstu świadczy litera C w aparacie krytycznym w NTG.

⁹ E. J. Richard, dz. cyt., s. 332; *Novum Testamentum graece et latinae Nestle Alanda*. Nie ma natomiast tego rodzaju uwagi w aparacie krytycznym NTG.

(anelei) od czasownika *anaireô*, który znaczy „niszczyć, zgładzić, zabić”¹⁰. Sposób, w jaki dokona Jezus zgładzenia niegodziwca, opisał autor listu za pomocą *dativus instrumenti*, czyli dokona się to tchnieniem ust Jego. Obraz zniszczenia niegodziwca zaczerpnął natchniony autor z Iz 11,4, a dokładniej mówiąc z Iz 11,4b, przy czym z dwóch zdań Izajasza uczynił jedno. Oto brzmienie tekstu Iz 11,4b w Septuagincie: *pataksei gên tô logô tou stomatos autou kai en pneumatî dia chaileôn anelei asebê*. Dla porównania przytoczmy tekst 2 Tes 2,8bc: *hon kyrios anelẽ to pneuma tou stomatos autou kai katargêsei tê epiphaneia tês parousiasa autou*. Z porównania tych dwóch tekstów widać jasno, że nie mamy tu do czynienia z dosłownym cytatem Iz 11,4b.

O ile zapowiadany przez proroka Mesjasz *zgładzi ziemię słowem ust swoich, a tchnieniem ust swoich zniszczy bezbożnego*, o tyle tekst NT opuszcza zapowiedź o zniszczeniu ziemi, a także termin *logos* (słowo), w miejsce którego wprowadza termin *pneuma*, opuszcza dalej rzeczownik *cheileôn* (wargi), a w miejsce *asebê* (bezbożny) umieszcza *anomos* (bezprawny, niegodziwiec) w 2 Tes 2,8a. W obydwóch tekstach niszczyicielem bezbożnika/niegodziwca jest ta sama osoba Mesjasza. Nie można wykluczyć, że interesujący nas w tej chwili tekst 2 Tes 2,8 mógł powstać pod wpływem jeszcze innych tekstów biblijnych czy pozabiblijnych posługujących się identycznymi (Ps 32,6; 134,17; 1 Hen 14,2; 84,1 – *tô pneumatî tou stomatos autou* bądź *pneuma en tô stomati autôn*) bądź podobnymi idiomami, wyrażającymi siłę ust czy tchnienia (Hi 4,9: *apo de pneumatos orgês autou*; Iz 30,27-28: *to logion tôn cheileôn... kai to pneuma autou*; 1 Hen 62,2; 4 Ezd 13,10; PsSal 17,24: *en logô stomatos autou*; Ap 19,15: *ek tou stomatos autou*). Można też zauważyć, że w ostatnich trzech tekstach tym, który karze niegodziwca, jest zapowiadany Mesjasz, a nie Bóg, podobnie jak w 2 Tes 2,8¹¹.

Ostatni fragment 2 Tes 2,8 (8c) jest, jak już o tym wspomnieliśmy wcześniej, uzupełnieniem myśli w 2 Tes 2,8b zarówno stylistycznie, jak i tematycznie, co wyraża się już w niemal synonimicznie użytym czasowniku *katargêsei*, również w formie czasu przyszłego w trybie oznajmującym. Przyjrzyjmy się dokładniej jego znaczeniu. Może on przybierać znaczenie uczynienia czegoś nieefektywnym, bezsilnym,

¹⁰ R. Popowski, *Wielki słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1994, s. 34.

¹¹ Por. E. J. Richard, dz. cyt., s. 332.

bezużytecznym zarówno w grece klasycznej, jak i w NT, ale może także znaczyć „unieważnić, znieść” w sensie legalnym, (Rz 3,3: ...czyż ich niewierność miałaby zniweczyć wierność Boga?; 1 Kor 1,28: ...wyróżnił Bóg, by to, co jest unicestwić...), ale niemal nigdy w znaczeniu anihilacji, czyli totalnego zniszczenia, jak twierdzi Richard¹². Wspomniany przed chwilą czasownik występuje w NT 27 razy, z tego 22 u Pawła, trzy razy w deutero-Pawłowych, jeden raz w Hbr i jeden raz w Łk. Uderzające jest użycie *katargeô* u Pawła w stronie biernej¹³. Paweł, a także inni autorzy NT (1 Kor 2,6; 15,24.26; 2 Tm 1,10; Hbr 2,14) używają tego czasownika dla opisanego wydarzenia w życiu Chrystusa, dzięki któremu pozbawia On mocy demoniczne siły czy ich sprzymierzeńców. Przy takim rozumieniu treści naszego czasownika chodziłoby – twierdzi Richard – o rozbrojenie czy też uczynienie bezsilnym zła¹⁴. Szczególnie wyraźnym przykładem jest tekst 2 Tm 1,10 (... ukazana natomiast została teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć...), stanowiącym przykładem paralelnego względem 2 Tes 2,8 tekstu¹⁵.

Dopełnieniem dla wyżej wspomnianego czasownika są tym razem dwa, jak się wydaje, bliskoznaczne terminy: *tê epiphania tês parousias*. Pierwszy z dwóch wspomnianych tu rzeczowników występuje jedynie w 2 Tes 2,8 oraz w Listach Pasterskich (1 Tm 6,14; 2 Tm 1,10; 4,1.8; Tt 2,13)¹⁶. Podstawowe jego znaczenie to *ukazanie się, objawienie się*. We wszystkich sześciu wypadkach w NT odnosi się do objawienia się Jezusa (np. 1 Tm 6,14: ... bez zarzutu aż do objawienia się naszego Pana, Jezusa Chrystusa)¹⁷. E.J. Richard zauważa w swoim komentarzu, że *epiphaneia* jest technicznym terminem religijnym i politycznym zaczerpniętym z hellenizmu na opisanie pojawienia się jakiegoś bóstwa czy władcy lub dobrodzieja, a w naszym tekście oznacza przyjście na sąd Jezusa Chrystusa¹⁸. Podobne znaczenie ma drugi ze wspomnianych wcześniej terminów¹⁹.

¹² E. J. Richard, dz. cyt., s. 333; por. także R. Popowski, dz. cyt., s. 327.

¹³ H. Hübn er, *Katargeô*, EWNT II, s. 659-661; por. P.-G. Müller, dz. cyt., s. 273.

¹⁴ E. J. Richard, dz. cyt., s. 333.

¹⁵ S. Légasse, dz. cyt., s. 400 uw. 7.

¹⁶ Jak wiadomo, autorstwo Pawłowe Listów Pasterskich jest przez wielu współczesnych uczonych kwestionowane, podobnie też 2 Tes.

¹⁷ R. Popowski, dz. cyt., s. 228; P.-G. Müller, *Epiphaneia*, EWNT II, s. 110-112.

¹⁸ E. J. Richard, dz. cyt., s. 333; por. też P.-G. Müller, s. 111.

¹⁹ Więcej na ten temat zob. J. Załęski, *Paruzja a sytuacja zmarłych w Chrystusie według 1 Tes 4,13-18*, CT 71,1 (2001), s. 62n.

Natomiast połączenie tych dwóch terminów w jednym wyrażeniu występuje jedynie w naszym tekście. Nic więc dziwnego, że traktuje się je jako synonimy czy pleonazmy i tłumaczy najczęściej jako blask czy majestat przyjścia Jezusa (2 Tes 2,8c)²⁰.

Tak więc niewątpliwie zwycięstwo Pana Jezusa nad *anomos* (niegodziwcem) dokona się według 2 Tes 2,8 nie przy użyciu siły czy wielkiego wysiłku, lecz jedynie tchnieniem Jego ust i blaskiem Jego przyjścia. Autor listu nie wyjaśnia bliżej, na czym owo tchnienie ma polegać. Najistotniejsze jednak dla adresatów listu i dla współczesnych odbiorców jego orędzia jest to, że różnie przez natchnionego autora listu określana owa niszcząca moc nie odniesie ostatecznie zwycięstwa²¹.

3. ZNAKI WYRÓZNIAJĄCE DZIAŁANIE NIEGODZIWCIA (2 TES 2,9-12)

Z jednej strony dziwi, że autor, już po pokazaniu klęski *anomos*, podejmuje teraz próbę określenia sposobów jego działania, z drugiej jednak widać wyraźnie, iż mamy do czynienia z kontynuacją podkreśloną tu przez powtórne użycie *hou*, czyli zaimka względnego, który pojawił się już w 2,8. Jest to więc dalszy ciąg zdania zależnego wcześniej rozpoczętego. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że już w początkowych wersetach 2 Tes 2 jest mowa o pojawieniu się człowieka grzechu, syna zatracenia i sposobach jego działania (2,3nn), to pozbywamy się podejrzenia o niekonsekwencję autora listu. Wręcz przeciwnie, natchniony autor dokonuje reasumpcji tego, co wcześniej już powiedział na ten temat, choć zaskakuje nieco odniesienie terminu *parousia* do niegodziwca w 2 Tes 2,9, terminu, który wcześniej odnosił wyłącznie do Jezusa nie tylko nasz autor,

²⁰ P.-G. Müller, dz. cyt., s. 273; S. Légasse, dz. cyt., s. 400; E. J. Richard, dz. cyt., s. 333, choć wspomina on o jeszcze innej możliwości; być może chodziło tu autorowi natchnionemu o zaakcentowanie publicznej manifestacji Jezusa w przeciwstawieniu do jego obecnego ukrycia i sam opowiada się za taką interpretacją tego wyrażenia, choć tłumaczy jako blask Jego przyjścia. J. Stępień, dz. cyt., s. 226 oraz wiele współczesnych tłumaczeń, np. BT, *Pismo Święte Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006.

²¹ P.-G. Müller, dz. cyt., s. 273; J. Stępień, dz. cyt., s. 226. Wprawdzie E. J. Richard nie wyklucza odniesienia się autora listu do obrazu militarnego poprzez użycie czasownika *anelei* (zabić), zwłaszcza gdyby przez *anomos* rozumieć istotę ludzką, ale trudno w naszym tekście dostrzec zbrojne zmagania Chrystusa z niegodziwcem (dz. cyt., s. 333).

lecz także inni autorzy wczesnego chrześcijaństwa. Tak patrząc na wiersze 2 Tes 2,9-12, możemy w nich dostrzec swego rodzaju inkluzję. Być może nasz autor chciał w ten sposób pokazać kontrast, jaki istnieje między pojawieniem się Jezusa, pełnym rzeczywistej mocy, a przyjściem niegodziwca, wyposażonym w złe moce ku zwodzeniu innych²².

Ponieważ budowa zdania 2 Tes 2,9 jest nieco skomplikowana, nie brakło w historii egzegezy próby poprawienia tej trudnej konstrukcji. Zaproponowano więc połączenie czasownika *estin* (jest) z wyrażeniem *en pasê dynamei*, a wyrażenie *kat'energia tou satana* potraktowanie jako eksplikację²³. Jeszcze inna propozycja, o której wspomina S. Lé g a s s e, suponuje możliwość połączenia czasownika *estin* ze słowami *tois apollymenois* w 2 Tes 2,10 lub te ostatnie połączyć z bezpośrednio je poprzedzającymi. W pierwszym przypadku mielibyśmy do czynienia z powiązaniem całego wyrażenia z paruzją, a sens tego byłby następujący: paruzja bezbożnika i wszystko, co się z tym wiąże, dotyczy tych, którzy giną. W drugim przypadku chodziłoby o błędy i złudzenia zaszczipione przez owego bezbożnika. Nie bez racji zauważa Lé g a s s e na końcu swojego rozumowania, że w każdym przypadku chodzi ostatecznie o to samo, czyli o zgubę zwolenników niegodziwca²⁴. Niewykluczone, że tak czy inaczej sformułowane zdanie byłoby łatwiej zrozumiałe, zwłaszcza dla współczesnego odbiorcy tego tekstu, ale nie pozwala na to krytyka tekstu, w której nie ma żadnego śladu jakiegokolwiek wędrownki czy zmiany poszczególnych jego części.

Natchniony autor przypomina, że paruzji niegodziwca towarzyszyć będzie działanie szatana. Na określenie jego działalności użył tu terminu *energeia* (działanie), a nieco wcześniej (2,7) zastosował słowo o tym samym rdzeniu, czyli czasownik *energetai* do opisanie działania tajemnicy bezbożności. Już w czasowniku *energetai*, jeżeli zgodzimy się na jego stronę medialną, zastoso-

²² Por. E. J. Richard, dz. cyt., s. 333.; G. S. Holland, *The Tradition that You Received from Us: 2 Thessalonians in the Pauline Tradition* (Hermeneutische Untersuchungen zur Theologie 24), Tübingen 1988, s. 15: *Everything would seem to indicate that the author intentionally created this confusion of references to emphasize his portrayal of the Antagonist as a demonic mimic of Christ*; P.-G. Müller, dz. cyt., s. 273; S. Lé g a s s e, dz. cyt., s. 401.

²³ Taką sugestią wysunął m.in. E. von Dobschütz, cyt. tu za B. Rigaux, dz. cyt., s. 674.

²⁴ S. Lé g a s s e, dz. cyt., s. 401n.

waną tu przez autora tekstu, można doszukać się aluzji do działalności szatana²⁵. Postępowanie bezbożnika będzie polegać na naśladowaniu działań szatana, co natchniony autor podkreślił za pomocą wyrażenia *kata energeian tou satana* (według działalności szatana). Zanim przyjrzymy się metodom jego działania, opisanym w dalszej części 2 Tes 2,9, zatrzymajmy się wcześniej nieco nad samym terminem *satanas*. NT zna różne określenia szatana: *diabolos* (diabeł), *daimonion* (zły duch), *beeldzeboul* (belzebub) i *satanas* (szatan). Spośród wspomnianych tu określeń szatana najrzadziej występuje w NT termin belzebub (7 razy), najczęściej zaś – zły duch (63 razy), przy czym ten ostatni rzeczownik pojawia się najczęściej w opowiadaniach ewangelistów o cudownych uzdrowieniach Jezusa, a w Corpus Paulinum – tylko w 1 Kor 10,20.21 i 1 Tm 4,1. Pozostałe dwa terminy (szatan i diabeł) można znaleźć niemal w tej samej liczbie w NT; pierwszy z nich pojawia się bowiem 36 razy, a drugi 34 razy, przy czym tylko dziesięciokrotnie występuje *satanas* w Corpus Paulinum, z tego tylko trzykrotnie w deuteropawłowych, a *diabolos* pojawia się ośmiokrotnie tylko w deuteropawłowych.

Zwraca się uwagę na to, że zarówno *satanas*, jak *diabolos* można traktować jako synonimy, czego najlepszym dowodem jest porównanie opowiadania o kuszeniu Pana Jezusa, w którym u Mk mamy termin *satanas* (1,13), a w paralelnych tekstach u Mt 4,1 i Łk 4,2 znajdziemy rzeczownik *diabolos*, odnoszący się do tej samej sceny z życia Jezusa. Coś podobnego znaleźć możemy w wyjaśnieniu przypowieści o siewcy w relacji Mk 4,15, gdzie mamy termin *satanas* i Łk 8,12, w którym autor zastosował określenie *diabolos* w odniesieniu do tej samej sytuacji²⁶. Odpowiedź na pytanie, dlaczego autor 2 Tes użył w interesującym nas obecnie fragmencie rzeczownika *satana*, nie jest łatwa. Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1 Tes 2,18, z którym w jakimś związku pozostaje 2 Tes, św. Paweł przedstawił szatana jako sprzeciwiającego się jego planom podróży do Tesaloniki, a tym samym jako przeciwnika Boga. Ponadto zarówno Paweł, jak i autor 2 Tes, pozostający pod wpływem Pawła, przejął ze ST i apokaliptyki żydowskiej myśl o szatanie jako przeciwniku Boga (np. Hi 1,6-12; 2,1-7; Za 3,1n; por. Jub 10,8). Dodaj-

²⁵ Zob. E. J. Richard, dz. cyt., 331.

²⁶ O. Böcher, *Satanas*, EWNT III, s. 558.

my, że LXX tłumaczy hebrajski *śtn* przez *diabolos*²⁷. Właśnie owo zakorzenienie w starotestamentalno-judaistycznej apokaliptyce przekonania o upadku szatana na końcu czasów dało autorowi naszego listu podstawę do wyboru terminu *satanas* z jednej strony, a z drugiej do wypowiedzi o zdecydowanym zwycięstwie nad nim Jezusa Chrystusa²⁸.

Prześledźmy teraz znamiona owej działalności niegodziwca, który, podobnie jak szatan, będzie działał z całą mocą (*en pasê dynamei*), wśród fałszywych znaków i cudów (*kai semeiois kai terasin pseudous*). Mamy tu niewątpliwie nawiązanie do tego, co już pierwsze wiersze naszego rozdziału pokazały, a mianowicie do tematu zwodzenia ze strony człowieka nieprawości, co zostało podkreślone nawet w terminologii. Mówiąc o zwodzeniu, w 2 Tes 2,3 autor posłużył się czasownikiem *eksapatêsê*, a w 2 Tes 2,10 rzeczownikiem o wspólnym rdzeniu *apatê* (zwodzenie). We wspomnianej wyżej triadzie wypada najpierw zauważyć, że pierwszy termin (*dynamei*) występuje w liczbie pojedynczej, przez co wskazuje na ogólne określenie dzieł mocy niegodziwca, a następne dwa (*sêmeiois*, *teras*) w liczbie mnogiej – szczególnie sposoby działania. W pierwszym z nich (*dynamei*) chodziło ponadto natchnionemu autorowi o podkreślenie publicznej, a więc widocznej na zewnątrz działalności, w przeciwstawieniu do tajemniczego jego działania, zaznaczonego w 2,7, a mówiącego o działaniu tajemnicy bezbożności²⁹. W Corpus Paulinum *dynamis* występuje najczęściej w połączeniu ze słowem czy Duchem, raz dla przeciwstawienia sobie dwóch rzeczywistości wyrażonych za pomocą wymienionych tu terminów (np. 1 Kor 2,4n: *A moja mowa i moje głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy*), innym razem w celu wzajemnego ich uzupełniania się (np. 1 Tes 1,5: *...bo nasze głoszenie Ewangelii wśród was nie dokonało się przez samo tylko słowo, lecz przez moc i przez Ducha Świętego...*).

W analizowanym obecnie wersecie (2 Tes 2,9) *dynamis* pojawia się w kontekście dwóch innych terminów: *sêmeion* i *teras*, choć te ostatnie występują też we wzajemnym powiązaniu, ale bez pierw-

²⁷ Tamże.

²⁸ Por. P.-G. Müller, dz. cyt., s. 274.

²⁹ E. J. Richard, dz. cyt., s. 334.

szego z nich (np. Dz 8,13: *Uwierzył również sam Szymon, a kiedy przyjął chrzest, towarzyszył wszędzie Filipowi i zdumiewał się bardzo na widok dokonywanych cudów i znaków*). Zestawienie wszystkich trzech terminów znaleźć można w NT jeszcze tylko w Dz 2,22; 2 Kor 12,12; Hbr 2,4. Niektórzy traktują je jako niemal synonimy³⁰. *Sêmeion* pojawia się w NT siedemdziesiąt siedem razy i jest odpowiednikiem hebrajskiego ‘ôt. Wspomnijmy tylko, że w ewangeliach i Dz występuje on w znaczeniu widocznych znaków służących do rozpoznania kogoś czy czegoś (np. Mt 26,48: *Zdrajca zaś dał im taki znak: «Ten, którego pocałuję, to On; Jego pochwyćcie»*). W odróżnieniu od dokonanych cudów uzdrowienia przez Jezusa (*dynameis*), które z jednej strony są przejawem sprawiedliwej mocy Bożej, z drugiej jednak zakładają wiarę, *sêmeia* oznaczają tego rodzaju cuda, które poświadczają posłanego przez Boga Zbawiciela lub proroka i pobudzają do wiary (por. Wj 4,1-9). W Corpus Paulinum analizowany aktualnie termin oznacza zewnętrzny znak, np. własnoręczny podpis autora listu (2 Tes 3,17); znak obrzezania jako pieczęć usprawiedliwienia (Rz 4,11), ale także cud, który uczyni widocznym nadchodzące zbawienie poprzez działanie Boga³¹.

Zobaczmy na koniec ostatni termin z owej triady: *terasîn*. W NT znajdujemy go tylko w liczbie mnogiej i tylko w połączeniu z *sêmeion* bądź dodatkowo jeszcze z *dynamis*. Występuje w NT tylko sześćnaście razy i jest odpowiednikiem hebrajskiego wyrażenia ‘ôtôt *ûmoph^êtim*. W Corpus Paulinum rzeczownik *teras* występuje tylko cztery razy (Rz 15,19; 2 Kor 12,12; 2 Tes 2,9; Hbr 2,4). W Obrębie języka greckiego oznacza on coś niezwykłego czy wręcz przerażającego, albo niepojętego. W LXX wyraża nasz termin zdumiewające i cudowne czyny Boga; coś podobnego mamy w Rz 15,19 i 2 Kor 12,12. Paweł ma tu na myśli dary Duch Św. i uzdrowienia. Natomiast w Hbr 2,14 nasze wyrażenie (*sêmeia kai terata*) odnosi się do czynów Boga wśród wierzących³². Przypomnijmy, że tej samej pary wyrażeń używa Mk 13,22 i Mt 24,24 na opisanie działalności fałszywych proroków i mesjaszów na końcu czasów. Autor naszego listu kończy opis działalności niegodziwca rzeczownikiem *pseudous*

³⁰ S. Lé gasse, dz. cyt., s. 402; por. też E. J. Richard, dz. cyt., 334: *The following nouns, sêmeion and teras... to denote miracles or supernatural acts...*

³¹ O. Betz, *Sêmeion*, EWNT III, s. 569-574.

³² H. Balz, *Teras*, III, s. 838-840.

w genetiwie, który staje się tu *genetivus qualitatis*. Ten jeden termin dobrze charakteryzuje działanie bezbożnika. Otóż jego działalność jest zwodnicza, fałszywa, wynikająca ze złych intencji. Można by doszukać się tu analogii do Pwt 13,1-4, gdzie jest podkreślona potrzeba naśladowania Boga wbrew jakimkolwiek zwodniczym zapewnieniom fałszywych proroków³³. Krótko mówiąc, mamy w 2 Tes 2,9 ostrzeżenie przed łatwowiernością adresatów, gdy chodzi o przestrzeganie czegoś, co stwarza pozory cudowności, a co w gruncie rzeczy ma swoje źródło w ojcu wszelkiego kłamstwa i co zostało pokonane przez Jezusa.

W 2,10 kontynuuje autor naszego listu opis postawy znanego nam niegodziwca. Otóż będzie on dalej postępował z całym zwodzeniem w nieprawości (*en pasê apatê adikias*). Mamy tu wyraźny paralelizm w stosunku do poprzedniego zdania, który polega nie tylko na pojawieniu się dwóch rzeczowników (*apasê* i *adikia*) poprzedzonych, podobnie jak w 2,9 przyimkiem *en*, ale także na powtórzeniu konstrukcji *genetivus qualitatis*, a więc nadającej szczególnego znaczenia pierwszemu terminowi. Zwodzenie będzie się więc przejawiało we wszelkiej nieprawości (*adikia*). *Adikia* jest tu niemal synonimem *anomia*. Chodzi więc o pogwałcenie prawa³⁴. W grece pozabiblijnej grupa słów o wspólnym rdzeniu *apat* oznaczała w języku procesowym podstępne i zwodnicze postępowanie złoczyńców, którzy innych ludzi prowadzą do złego, a tym samym do upadku, i dlatego powinni podlegać karze. Termin *apatê* należy do słownictwa opisującego katastrofę na końcu świata, kiedy to przeciwnik Chrystusa będzie usiłował odwieść wielu od Niego. Istnieje możliwość podwójnego rozumienia rzeczownika w genetiwie *adikias*: albo w znaczeniu celowym, co oznaczałoby doprowadzanie kogoś do niesprawiedliwości, albo w sensie przyczynowym, co wskazywałoby na zwodzenie wynikające z niesprawiedliwości³⁵.

To zwodzenie nieprawości będzie dotyczyło tych, którzy giną (*apollymenois*) z powodu nie przyjęcia prawdy miłości, co mogłoby doprowadzić do utraty zbawienia. Spokrewniony ze wspomnianym przed chwilą czasownikiem rzeczownik *apôleia* znamy już z 2 Tes

³³ Zob. P.-G. Müller, dz. cyt., s. 275; E. J. Richard, dz. cyt., s. 334; S. Légasse, dz. cyt., s. 402n; G. S. Holland, dz. cyt., s. 116n; J. Stępień, dz. cyt., s. 227.

³⁴ J. Stępień, dz. cyt., s. 227; B. Rigaux, dz. cyt., s. 675.

³⁵ P.-G. Müller, dz. cyt., s. 275; por także E. J. Richard, dz. cyt., s. 334.

2,3, gdzie oznaczał on też kogoś, kto ginie, a dokładnie syna zatracenia. W lepszym zrozumieniu treści czasownika *apollymi* mogą pomóc te wypowiedzi Pawła (1 Kor, 1,18: *Nauka bowiem krzyża głupstwem jest dla tych, co idą na zatracenie, mocą bożą zaś dla nas, którzy dostępujemy zbawienia*; 2 Kor 2,15; 4,3), w których jego kontekst jest podobny do tego w 2 Tes 2,10. Chodzi w nich bowiem o pokazanie kontrastu między będącymi w stanie zabiegania o zbawienie a ukazanymi jako zaginionymi³⁶. Wzmianka o możliwości zbawienia pojawia się też w 2 Tes 2,10. Czasownik ten występuje w NT dziewięćdziesiąt razy, a rzeczownik o tym samym rdzeniu osiemnaście razy, najczęściej w pareniezie przypominającej o grożącym sądzie Bożym albo nagannym postępowaniu człowieka prowadzącym do zniszczenia go³⁷. Zdaniem Richarda ani Paweł, ani autor 2 Tes nie dostrzega w czasowniku *apollymi* treści o anihilacji, lecz najwyżej jako zniszczenie lub wieczne oddalenie od obecności Pana, o czym jest mowa w 2 Tes 1,9³⁸.

Dalej autor podaje przyczynę owego oddalenia; jest nią odrzucenie miłości prawdy. Owa zguba nie jest wynikiem jakiegoś przeznaczenia, lecz następstwem nie przyjęcia miłości. Uderza tu niezwykle i jedyne wyrażenie „miłość prawdy”, choć oddzielnie potraktowane owe rzeczowniki nie są obce autorom NT. Kryje ono w sobie przyznanie się do Boga i Jego wskazań, czego nie czyni niegodziwiec ani zwiedzeni przez niego ludzie. Przez *aletheia* nie należy tu rozumieć racjonalnej czy logicznej prawdy, lecz wiarę w Boga jako Tego, kto wskazuje drogę życia. Św. Paweł głosił naukę o usprawiedliwieniu człowieka dzięki łasce rozumianej jako *prawda Ewangelii* (por. Ga 2,5.14; 5,7). Mimo że samo wyrażenie *agapê aletheia* jest niezwykle, to jednak jego przesłanie jest dość oczywiste; chodzi o ludzi odrzucających prawdę Ewangelii, która mogłaby ich zbawić, gdyby ją przyjęli z miłością do Boga i człowieka³⁹.

Kontynuuje autor swoją myśl w następnym wierszu (2 Tes 2,11), co zaznaczył w oryginale wyrażeniem *kai touto* (i dlatego). Nawia-

³⁶ E. J. Richard, dz. cyt., s. 334.

³⁷ P.-G. Müller, dz. cyt., s. 275.

³⁸ E. J. Richard, dz. cyt., s. 335.

³⁹ Por. E. J. Richard, dz. cyt., s. 335; P.-G. Müller, dz. cyt., s. 276; J. Stępień, dz. cyt., s. 227; E. Reinmuth, *Der zweite Brief an die Thessaloniker* (Das Neue Testament Deutsch 8/2), w: N. Walter, E. Reinmuth, P. Lampe, *Die Briefe an die Philipper, Thessaloniker und an Philemon*, Göttingen 1998¹⁸ (nowo opracowane pierwsze wydanie), s. 182.

zanie do poprzedniego wiersza można też dostrzec w wyrażeniu *energia plagês* (oddziaływanie błędu, oszustwa), podobnym w swojej konstrukcji do wymienionego wcześniej *agapê aletheias*. Także w 2,11 mamy do czynienia z genitivus qualitatis. Nie powinno szczególnie dziwić, że choć natchniony autor zastosował wcześniej dwukrotnie *energia* lub *energeitai* do działalności szatana (2 Tes 2,7.9), to jednak po raz trzeci odnosi termin *energia* do działalności Boga w 2 Tes 2,11, jeżeli przypomnimy, że terminami tymi posługiwano się w greckiej literaturze, a nie tylko w NT do opisywania boskiego lub nadprzyrodzonego działania⁴⁰. Konsekwencją dla nie przyjmujących miłości prawdy (2,10) jest to, że Bóg ześle na nich działanie błędu, co skłoni ich w efekcie do uwierzeniu kłamstwu (*pseudei*). Przypomina się w tym miejscu tekst św. Pawła z Rz 1,18-32, gdzie za nierozpoznanie Boga, mimo że poganie nie są tej możliwości pozbawieni dzięki posiadaniu prawa naturalnego, Bóg pozwala im grzęznąć w coraz gorszych grzechach (zwł. Rz 1,24.26.28), choć tu autor użył innego czasownika, a mianowicie *paredôken* (1,28). Mimo że to Bóg jest dopuszczającym takie działanie na człowieka, to jednak wina leży nie po stronie Boga, lecz człowieka, który daje pierwszeństwo kłamstwu. Autor naszego fragmentu kładzie akcent na coś innego: przyszedł czas dla wierzących w Boga i Jego wrogów, żeby opowiedzieli się za lub przeciw Bogu⁴¹.

Kończąc nasz fragment w. 12 dokonuje niejako podsumowania wcześniej wyrażonej myśli za pomocą zdania celowego zaczynającego się od *hina* (*aby*), które ma swój odpowiednik w *eis to* w 2,10. Obydwa te wyrażenia, oprócz tego, że w 10 w. występuje ono na końcu zdania, a w 2,12 na jego początku, mają charakter przeciwstawny. W 2,10 wyraża ono myśl o możliwości zbawienia dla przyjmujących słowa prawdy, a w 2,12 – myśl o sądzie wobec tych, którzy nie uwierzyli prawdzie. Inaczej więc rozłożony jest akcent. Nie można też nie zauważyć nietypowego dla autora 2 Tes wyrażenia w 2,12 *uwierzyć prawdzie* (*pisteuein tê aletheia*), które nawiązuje do podobnego wyrażenia w 2 Tes 2,11 *pisteuein tô pseudei* (uwierzyć kłamstwu). Warto zauważyć, że podobne wyrażenia, czyli cza-

⁴⁰ E. J. Richard, dz. cyt., s. 335; por. także P.-G. Müller, dz. cyt., s. 276; J. Stępień, dz. cyt., s. 227; B. Rigaux, dz. cyt., s. 678; G. S. Holland, dz. cyt., 118.

⁴¹ J. Stępień, dz. cyt., s. 227; P.-G. Müller, dz. cyt., s. 276.

sownik pisteuô z datiwem, pojawiają się tylko dwukrotnie u Pawła w tekstach zawierających cytaty ze ST (Rz 4,3: episteusen de Abraham tô Theô i 10, 16: episteusen tê akoê). Niewykluczone, że nasz autor skorzystał z podobnych wyrażen pod wpływem św. Pawła. Dodajmy do tego jeszcze jedną uwagę: użycie przymiotnika *wszyscy* (pantes) w 2 Tes 2,12 nie tylko przywołuje ten sam wyraz w 2 Tes 2,10, ale poszerza perspektywę tego wiersza na myśl zawartą już w 2 Tes, 8-10⁴².

Postawmy więc pytanie, co grozi ze strony Boga takim ludziom? Jeżeli nasze przypuszczenie wyrażone przed chwilą jest słuszne, to tych wszystkich, o których jest mowa w 2 Tes 2,8nn, czeka sąd. Autor listu zaznaczył to czasownikiem *krinô*, użytym tu w koniunktywie. Autor podkreśla jeszcze raz, tylko chyba dobitniej na zakończenie analizowanego przez nas fragmentu (2 Tes 2,12), że sąd Bóży czeka tych, którzy upodobali sobie *adikia* (nieprawość, bezprawie). Jak się wydaje, natchniony autor użył w naszym tekście czasownika *krinô* nie w jego potocznym znaczeniu, lecz w znaczeniu sądu rozumianego jako oddalenie od Boga, być może na zawsze. Na takie jego znaczenie może wskazywać nie tylko wcześniej zastosowany czasownik *sôdzô* (2 Tes 2,10), ale także częste jego zastosowanie w znaczeniu odrzucenia od Boga na sądzie ostatecznym w wielu tekstach NT, a zwłaszcza u Jana (np. J 3,17.18: *Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, by świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony. Kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony*; 8,15; 12,47.48; Rz 2,12; 1 Kor 11,31.32: *Jeżeli zaś sami siebie osądzimy, nie będziemy sądzeni. Lecz gdy jesteśmy sądzeni przez Pana, upomnienie otrzymujemy, abyśmy nie byli potępieni ze światem*)⁴³. Dodajmy jeszcze, że w deutero-Pawłowych listach *krinô* oznacza najczęściej sąd ostateczny (1 Tm 5,24; 2 Tm 4,1; Kol 2,16; por. też Hbr 9,27; 10,30; 13,4)⁴⁴.

⁴² E. J. Richard, dz. cyt., s. 336; B. Rigaux, dz. cyt., s. 679.

⁴³ J. Stępień, dz. cyt., s. 228; B. Rigaux, dz. cyt., s. 679n; E. J. Richard, dz. cyt., s. 336n: *The author once again... uses technical legal terminology (krinô – frequent in Paul) to express the ultimate outcome of „God’s just judgment...”*

⁴⁴ M. Rissi, *Krinô, krisis*, EWNT II, s. 787-794, zwł. 791.

Die Aktivität des Gesetzlosen und der Christussieg über ihn in 2 Thes 2,8-12

Zusammenfassung

Nach der allgemeinen Einführung in die Problematik des oben genannten Textes geht der Verfasser des Artikels zur detaillierten exegetischen Analyse über. Vorher aber sollte man noch eine Frage beantwortet werden, ob der Abschnitt 2,8-12 zum Kontext passt. Man kann auf solche Frage nur positiv antworten. Er passt besonders gut zum vorhergehenden Kontext.

Im zweiten Punkt des Artikels ist eine genaue Exegese des Verses 2,8 durchgeführt worden und im dritten Punkt das Gleiche bezüglich der Verse 2,9-12. Was den Gesetzlosen von Jesusseite erwartet, erfahren wir in 2,8. Er wird von Jesus besiegt durch den Hauch seines Mundes und durch die Erscheinung seiner Ankunft. Jesus braucht dazu keine Gewalt zu verwenden.

Im dritten Abschnitt des Artikels (2,9-12) zeigt der Autor des Briefes die Aktivität des Gesetzlosen, der durch falsche Wirkungen (Zeichen und Wundern) die Menschen zum Abfall von Gott führen will.

Trotz einer angeblichen Unkonsequenz kann man sagen, dass die Beschreibung des Wirkens des Gesetzlosen erst nach seiner Vernichtung und nicht vorher keine Kontradiktion ist. In den letzten Versen (2 Thes 2,9-12) nimmt der Autor des Textes sich vor, nochmals zu dem schon früher betrachteten Thema (2 Thes 2,3f) zurückzukommen. Diesmal haben wir mit einer Präzisierung des Wirkens des Gesetzlosen zu tun.

Ks. Jan Załęski